



LIGA OBRONY SUWERENNOŚCI

Wojewoda Podlaski
Maciej Żywno

Wójt Gminy Narewka
Mikołaj Pawilcz

Przewodniczący Rady Gminy Narewka
Mieczysław Gryc

LIST PROTESTACYJNY

w sprawie zmiany patrona Szkoły Podstawowej i ulicy w Narewce

Pomimo upadku komunizmu, w wielu polskich miejscowościach wciąż stoją pomniki ludzi, którzy byli bezpośrednio zaangażowani w budowę tego zbrodniczego i totalitarnego systemu, który przez blisko pół wieku niewolił Naród Polski. Osoby te patronują ulicom, a nawet szkołom, które przecież powinny wychowywać młodzież w duchu patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny. Brak pełnej dekomunizacji jest problemem, z którym III Rzeczpospolita nie jest w stanie się uporać. Hołdowanie zbrodniarzom komunistycznym jest ponadto niezgodne z Konstytucją RP, która zakazuje propagowania zbrodniczych systemów, tj. faszyzmu i komunizmu.

Lekceważenie ustawy zasadniczej ma miejsce właśnie w Narewce, gdzie patronem miejscowej szkoły oraz ulicy jest Aleksander Wołkowicki. W świetle dokumentów zebranych przez białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, był on od grudnia 1944 roku członkiem oraz sekretarzem Koła Polskiej Partii Robotniczej w Narewce. Raporty V. Brygady Wileńskiej AK, działającej w tamtym czasie na Podlasiu i dowodzonej przez mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszke”, określają Wołkowickiego jako „organizatora komunistycznego”. To właśnie żołnierze tej Brygady wykonali wyrok śmierci na Wołkowickim i, co stwierdza dokumentacja IPN-u, w jego przypadku nie może być mowy o pomyłce, gdyż za sporządzenie wyroku śmierci odpowiedzialny był Komendant Obwodu Bielsk Podlaski AKO por. Jan Trusiak „Korycki”, biegły prawnik wydający takie wyroki jedynie w sprawach udowodnionych, takich jak szkodliwa działalność agenturalna, zdrada Państwa Polskiego czy bandytyzm. Według zeznań żołnierzy V. Wileńskiej Brygady AK, Wołkowicki był współpracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa. Fakt zasądzenia najwyższego wymiaru kary świadczy ponadto o tym, że musiał być on wyjątkowo zaangażowany w zniewalaniu Polski.

W opozycji do działań wspomnianego agitatora komunistycznego stoi działalność Danuty Siedzikówny „Inki”, urodzonej niedaleko Narewki, uczennicy szkoły podstawowej w tej miejscowości, potem sanitariuszki V. Wileńskiej Brygady AK, zamordowanej w katowni Urzędu Bezpieczeństwa w Gdańsku w 1946 roku. Ostatnimi słowami „Inki” tuż przed rozstrzelaniem było „Niech żyje Polska! Niech żyje Łupaszko!”. W dniu śmierci nie miała ukończonych nawet 18 lat, co czyni jej śmierć wyjątkowo ohydłą i perfidną komunistyczną zbrodnią. W swoim krótkim życiu wykazała się niejednokrotnie bohaterstwem wynikającym z patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, a co ważne jest najbardziej znaną i rozpoznawaną w Polsce osobą pochodzącą z Narewki, której życie powinno stanowić wzór do naśladowania dla młodych ludzi mieszkających w tym regionie i w całej Polsce.

W związku z powyższym domagamy się:

- zmiany patrona Szkoły Podstawowej w Narewce z Aleksandra Wołkowickiego na Danutę Siedzikówną „Inki”;
- zmiany patrona ulicy w Narewce z Aleksandra Wołkowickiego na Danutę Siedzikówną „Inki”

Brak reakcji na promowanie działaczy i zbrodniarzy komunistycznych, jest nie tylko przyzwoleniem na tego typu haniebny proceder, ale obraża również pamięć bohaterów poległych w walce o wolną i niepodległą Polskę. Jedną z takich bohaterek jest właśnie Danuta Siedzikówna „Inka”, która swoim życiem dowiodła, że jest bardziej odpowiednią osobą do patronowania szkole niż komunistyczny działacz Aleksander Wołkowicki.

Białystok, dn. 21 sierpnia 2013 roku.

Pełnomocnik Ligi Obrony Suwerenności

Andrzej Grabowski